Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 234. Niedziela 4 Grudnia 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Burza z powodu broszury.

Sosnowiec, 4 grudnia.

Na agitację partyjną potrzeba dużo, dużo pieniędzy. W kraju o nie trudno, wszystkie więc niemal partje wysyłają swych ludzi do Ameryki, by tam zdobywać dolary, które używa się następnie na walkę z przeciwnikami.

Delegaci partyjni tak potrafili zamącić w głowie polakom amerykańskim, że ci, jeśli dwa lata temu wiedzieli jeszcze, co się u nas dzieje, to dziś już napewno są ciemni, jak tabaka w rogu.

Obok przepięknych mów, wygłaszanych przez agitatorów partyjnych, wydawane są specjalne broszury, w których partyjnicy smarują swych przeciwników na czarno z taką zaciekłością, jakiej nawet nie znajdujemy w polemikach pism warszawskich.

Jedną z takich broszur napisał poseł Zamorski. Treść jej jest tak skandalicznie — krzykliwa, iż mimowoli nasuwa się pytanie, jaki cel mogło mieć rozpowszechnianie podobnej broszury w Ameryce. Jeśli mamy brudy, to, wedle przysłowia, powinniśmy je wyprać we własnym domu, a nie szukać balji i mydła aż za morzem.

Broszura ta wpadła w ręce wysłańców PSL., którzy wystąpili przeciwko niej w sejmie i oddali sprawie polskiej iście niedźwiedzią przysługę. Wydana w Ameryce po polsku broszurka możeby była nie zwróciła na siebie niczyjej uwagi. Obecnie jednak cała Europa wie już o broszurze i zna jej treść, skierowaną przeciwko naczelnikowi państwa, a w części przeciwko naszej armji.

Obrońcy posła Zamorskiego twierdzą, że autor nic zdrożnego nie popełnił, gdyż przed wojną nawet pisarze rosyjscy wydawali za granicą broszury, opisujące skandale dworu rosyjskiego, rządy kamaryli dworskiej, tajemnice ochrany i t. p. Zapominają jednak ci panowie, że nawet w carskiej Rosji istniało prawo, że za **przestępstwa prasowe, popełnione za granicą, nikt nie jest odpowiedzialny.** Korzystali więc z tej bezkarności wybitni pisarze i publicyści rosyjscy (Tołstoj, Amfiteatrow i w. i.) i wydawali swe broszury i dzieła przeciwrządowe zagranicą, skąd przemycano je następnie do Rosji.

Poseł Zamorski takiego celu nie miał i broszurę swą wydał tylko dla Ameryki i — pozwolimy sobie twierdzić—że uważamy tę okoliczność za obciążającą dla autora.

Ciekawy jest bardzo stosunek socjalistów i radykałów do pomienionej broszury. Oto ci panowie, występujący zawsze „pryncypjalnie" w obronie wolności przekonań, prasy, związków i zebrań i posuwający się aż do osłaniania propagandy bolszewickiej, zwracają się z zaciekłością przeciw wolności słowa drukowanego. Idą oni o krok dalej od ochrany carskiej, która, jak to powiedzieliśmy wyżej, przestępstw prasowych popełnionych za granicą, ścigać nie miała prawa.

Widzimy więc, że i lewica nasza stosuje „principia" tylko do siebie. Z dobrodziejstw „principjalnych" poseł Zamorski korzystać nie może, jako że należy do związku ludowo-narodowego.

Większością znaczną sejm potępił wybryk zamorski posła Zamorskiego.

(s.)

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych.)

— Przemawiając na kongresie bankierów, Chirchill wypowiedział się za utworzeniem potrójnego porozumienia między Anglją, Francją i Niemcami, któreby pozwoliło na finansową odbudowę Europy. Nie znaczy to, mówił Churchill, że Anglja powinna zawrzeć przyjaźń z Niemcami kosztem Francji, lecz że rozum, właściwy narodowi francuskiemu, doprowadzi go do zrozumienia, że pomyślność Niemiec stanowi jedyną podstawę pomyślności Europy.

— Dnia 30 z. m. wyjechał z Paryża do Gdańska p. Lefevre delegat do sprawy podziału mienia w Gdańsku.

Odezwa p. Meysztowicza do ludności Wileńszczyzny.

Wilno, 3 grudnia.

W odezwie do ludności miast i wsi p. Meysztowicz oznajmia, że przejmuje władze z rąk gen. Zeligowskiego, który ustępuje nie ze względów osobistych, lecz przez wzgląd na przyszłość kraju. Obawy o bezpieczeństwo granic są nieuzasadnione, gdyż zostają dzielne wojska, którymi dowodził gen. Zeligowski. „Całej ludności kraju — brzmi odezwa — zapewnione będą wybory bezstronne, ochronię ją od wszelkiego na-

cisku z zewnątrz, utrzymam ład i porządek, wyborów do sejmu nie dam udaremnić".

3 miljar. za polskie powstanie.

Berlin, 3 grudnia.

„Petit Parisien" donosi, że rząd niemiecki wystosował do rady ambasadorów notę z żądaniem odszkodowania za powstanie wywołane na Górnym Śląsku przez Korfantego w wysokości 3 miljardów marek papierowych.

Fiasco konferencji waszyngtońskiej.

Paryż, 3 grudnia. (Polpress).

Prasa paryska konstatuje prawie jednogłośnie, że dotychczasowych wyników konferencji waszyngtońskiej nie można nazwać w żaden sposób zadowalającymi. „Pet Par." pisze, że kwestja zbrojeń morskich była postawiona w sposób zanadto prymitywny. Nie można powiedzieć — nie będziemy budowali więcej okrętów — i basta. Każdy okręt wojenny jest to pionek, który ma służyć do osiągnięcia jakiegokolwiek wielkiego celu politycznego. Konferencja raczej powinna była zająć się rozpatrzeniem tych celów. Ale na to nie zgodziłoby się żadne państwo.

Polska — śpichlerzem Zachodniej Europy.

Londyn, 3 grudnia. (Polpress).

„Daily Tel." w dziale ekonomicznym zaznacza, że na jesieni roku przyszłego Polska w stanie będzie eksportować taką część swoich zbiorów, która prawie pokrywa zapotrzebowania Anglji. Dziennik przypuszcza, że pod względem rolniczym Rosja może podnieść się bardzo szybko. Jednak o eksporcie chleba może ona marzyć dopiero za 3 — 4 lata. Przez ten czas Polska posiadająca olbrzymie obszary na kresach wschodnich i doskonałe połączenie kolejowe ich z Zachodnią Europą i z portem gdańskim, może umocnić się na rynku europejskim i stać się na długie lata śpichlerzem Zachodniej Europy.

Olbrzymia radjo-stacja w Warszawie.

Warszawa, 3 grudnia. (Polpress).

Kwestja budowy w Warszawie przez koncern amerykański olbrzymiej stacji radjotelegraficznej jest na dobrej drodze.

Powrót Brianda.

Paryż, 3 grudnia. (Polpress).

Wczoraj o godzinie 11 min. 40 przed południem do Hawru przybył statek „Paris", na którego pokładzie znajdował się Briand. Dziś na posiedzeniu gabinetu Briand zda sprawozdanie.

Straszne mrozy w Rosji.

Moskwa, 3 grudnia. (Polpress).

W całej Rosji uderzyły nadzwyczajne mrozy. We wschodnich gubernjach, jak permska i ufimska mrozy dochodzą do 22—23 stopni R.

Krasin jedzie do Ameryki.

Londyn, 3 grudnia. (Polpress).

W połowie grudnia Krasin ma wyjechać do Waszyngtonu w celu konferowania z rządem St. Zjednoczonych w kwestji gospodarczej odbudowy Rosji. „Daily Herald" twierdzi, że tło tych rokowań ma być przygotowane przez delegację angielską, a może nawet bezpośrednio i przez Lloyd Georgea.

Krytyczny stan finansowy Austrji

Wiedeń, 3 grudnia. (Polpress).

Według „Freie Presse" stan skarbnicy państwowej jest tak opłakany, iż zachodzi wątpliwość, czy urzędnicy państwowi otrzymają pensję w styczniu.

Wojna chińsko-japońska.

Paryż, 3 grudnia. (Polpress).

Wielkie dzienniki amerykańskie zaznaczają, że olbrzymią walką, której świat będzie świadkiem w najkrótszym czasie, będzie wojna pomiędzy Chinami a Japonją. „New York Herald" dodaje, że jeden z delegatów chińskich na konferencji waszyngtońskiej, imienia którego dziennik nie podaje, oświadczył wprost, że wojna jest jedynym środkiem oczyszczenia atmosfery, która wytworzyła się w Chinach wskutek knowań i intryg japończyków. Nie jest przecie sekretem, że walka domowa, która od szeregu już lat toczy się w Chinach, jest dziełem rąk agentów rządu japońskiego.

P. Michalski opiekunem motyli, jaszczurek i biedronek brazylijskich.

Warszawa, 3 grudnia.

Przed kilku dniami zgłosiło się do ministerjum oświaty kilku profesorów z prośbą o udzielenie im pomocy w sprawie ekspedycji naukowej do Brazylji, celem badania życia motyli, jaszczurek i biedronek. Uzyskawszy przy pomocy tegoż ministerjum potrzebne paszporty, uczeni udali się do ministra skarbu o wyasygnowanie im odpowiedniej sumy na podróż.

Zdumiony minister kazał sobie prośbę trzy razy powtórzyć, a gdy otrzymał jednakową odpowiedź, ujął najspokojniej słuchawkę i kazał się połączyć z pogotowiem ratunkowym i przysłał lekarza specjalistę, celem zakwalifikowania ich do domu zdrowia.

Niedoszli badacze zorjentowawszy się w sytuacji czemprędzej opuścili gabinet niegościnnego ministra, obawiając się zapewne, ażeby ekspedycja do Brazylji nie utknęła w Tworkach.

Uczeni jednak długo nie mogli zrozumieć, jak można tak niedoceniać ważności badań nad motylami, jaszczurkami i biedronkami w Brazylji, tymbardziej, że na czele ministerjum oświaty stoi profesor i rektor politechniki. W ten sposób minister Michalski ochronił brazylijskie motyle, jaszczurki i biedronki od badawczych oczu uczonych.

„Nasz Kurjer" prorokuje...

Przepowiednie o zwyżce marki.

Sosnowiec, 4 grudnia.

Nagłe obniżenie się kursu marki polskiej zostało przewidziane przez pewnego fachowca i ogłoszone w „Naszym Kurjerze", który taką oto radę daje kupcom:

„Mogę doradzić **kupcom** (czynię to w interesie kupiectwa krajowego), by pozbyli się swoich towarów w czasie już najbliższym, gdyż na zniżkę marki oczekiwać nie należy. Ministerjum posiada środki, by nie tylko utrzymać markę polską na jej obecnym poziomie, lecz w najbliższym czasie zacznie się jej haussa gwałtowna. P. minister Michalski po przeprowadzeniu projektów, przedłożonych już sejmowi, przed stawi taki zrównoważony budżet, który wszystkich niewątpliwie zadziwi i bezwzględnie wpłynie na podniesienie się naszej marki. **I zacznie się wtedy panika jeszcze większa niż to miało miejsce przed kilkoma tygodniami.**

„Więc w interesie kupiectwa leży obniżenie cen na towary i wyzbycie się ich już w chwili obecnej. Tymbardziej, że zbliżają się święta, więc konjunktura zapowiada się nieźle. Ale społeczeństwo zgodzi się na popyt tylko wtedy, gdy redukcja cen będzie odpowiadała rzeczywistej wartości pieniądza. Zniżka cen na towary w mieście pociągnie za sobą spadek cen i na środki spożywcze".

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 3 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie sejmu poświęcone było rozpatrywaniu ustawy o praktyce lekarskiej i siłach lekarskich, obwałowaniu Wisły i zasilaniu finansów miejskich i wiejskich (odroczono).

Pos. Kosmowska referowała wniosek nagły w sprawie **zaniedbanej przez rząd opieki nad ludnością górnośląską.** Istnieje tam przeszło 30 000 rodzin po poległych i 9 000 uchodźców z terenów, przyznanych Niemcom.

Wniosek nagły (uchwalony i odesłany do komisji) wzywa rząd do powołania przedstawicieli b. powstańców do komisji opinjodawczej w śląskiej radzie ludowej. Pozatym wylegitymowani uczestnicy walk powstańczych powinni korzystać z tych samych praw, co inwalidzi wojsk polskich.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 niedziela

Dziś Barbary.
Jutro Anastazji.
Wsch. słońca 8 m. 6
Zach. 3 m. 26

Czarna Madonna.

Święta Barbara, Czarna madonna
Zjawia się Tobie, górniku nasz.
Jako patronka, sercem Ci skłonna,
W krużgankach szybów pełniąca straż.

W niebezpieczeństwa złowrogiej chwili
Błyska świętością swych ciemnych lic.
Czcijcie Ją, polscy górnicy mili,
To Was nie spotka nic złego nic!

A w dzień Barbary, niech róża wonna
Ozdobi skroń Jej cudem swych farb.
Bo ta, kopalni Czarna Madonna
W podziemiach skarbów największy skarb.

Czcijcie Ją co rok zbożnym obchodem
By z Wami wiecznie ostał Jej zwid,
A młot i oskard za Jej przewodem,
Wywiódł nas z mroku na jasny świt

I.

Św. Barbara. W dniu dzisiejszym górnicy obchodzą święto patronki swej, św. Barbary. Rano odprawione zostaną w kościołach i kaplicach kopalnianych uroczyste nabożeństwa, poczym odbędą się okoliczościowe przemówienia i zabawy w izbach zbornych.

Jak słyszeliśmy, górnicy niektórych kopalni wypłacone im z racji święta premje przeznaczyli na biednych lub na cele kulturalne.

Hersz Jedwabny, który był oskarżony o to, że lżył Polskę i polaków w Będzinie na przedstawieniu trupy żydowskiej, został przez sąd okręgowy w Sosnowcu uniewinniony. **Bronił go adwokat Forelle.** Sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w numerze następnym.

Kursa dokształcające dla zdemobilizowanych oficerów. Aby umożliwić zdemobilizowanym oficerom, nie posiadającym kwalifikacji fachowych, otrzymanie zajęcia, „Oddział pomocy" zapoczątkował przy poparciu finansowym społeczeństwa utworzenie 5 kursów dokształcających: 1) pisania na maszynie — 2) stenografji polskiej i niemieckiej — 3) buchalterji — 4) miernictwa 5) nauk społecznych.

Uczestnicy tych kursów, o ile nie mają mieszkania będą mogli korzystać z utworzonego na ten cel internatu.

Zapisy kandydatów — w centrali „Oddziału pomocy dla zdemobilizowanych oficerów", Warszawa, pl. Napoleona (Warecki) 10.

Zakaz pędzenia spirytusu ze zboża. Wobec bardzo często zachodzących wypadków, szczególniej w Wielkopolsce, pędzenia spirytusu ze zboża chlebowego, w tych dniach odbyła się w min. aprowizacji, konferencja, na której zdecydowano wydać rozporządzenie, zakazujące przerabiania zboża na spirytus.

Rozporządzenie to ukaże się wkrótce i będzie obowiązywało na terenie całej Rzeczypospolitej.

Nie chcą pieniędzy! Likwidujące się obecnie II Tow. pożyczkowo - oszczędnościowe w Sosnowcu wezwało członków i wierzycieli do odbioru swych należności, wypłacanych codziennie od 10 do 12 przed południem. Mimo ogłoszenia wezwania w pismach, po odbiór pieniędzy zjawia się zaledwie po kilka osób dziennie.

Może to przypomnienie poskutkuje i ruch w kasie likwidującego się T-wa wzrośnie.

Zabawki i ozdoby na choinkę w sklepie „Flora" w Sosnowcu (obok hot. Wiktorja) cieszą się niezwykłym popytem.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

9

Nagle spojrzenie jej zabłysło; odzyskała utraconą energję.

— Czyż potrzebuję usprawiedliwiać się? — zawołała. — Nie działamże w pełni praw moich? Lucjan jest moim narzeczonym... był nim dotąd przynajmniej... chcę... i powinnam zapytać go o powody, odsunięcia się odemnie... o męki niezasłużone, na jakie mnie skazał.

Umocniona tą myślą, weszła w głąb kamienicy.

Po kilkakrotnie towarzyszyła ona Lucjanowi do domu, w którym zamieszkiwał, wskazywał jej z ulicy należące doń okna, nie wiedziała jednak, które drzwi do niego prowadzą na trzecim piętrze. Zmuszona była zatym udać się o objaśnienie do odźwiernego w tym względzie.

— Gdzie mieszka pan Lucjan Labroue? — zapytała, przystępując do okienka, gdzie siedzieli oboje odźwierni, jedząc obiad.

— Na trzecim piętrze — odrzekła zapytana — drzwi po...

Nagłe uderzenie łokciem małżonka, nie pozwoliło skończyć kobiecie.

— Pan Labroue jest nieobecnym... — sucho zawołał odźwierny.

— Nie powrócił więc jeszcze? — pytała Łucja nieśmiało.

— Nie powrócił... i nie powróci... wyjechał!

— Wyjechał? — powtórzyło dziewczę ze zdziwieniem.

— Tak!

— Na długo?

— Nic nie wiem... Pan Labroue nie potrzebuje zdawać nikomu rachunku ze swych czynności.

Łucja pochyliła głowę.

— Dziękuję! — wyrzekła, oddalając się. I wyszła.

— Ach! ty głupia głowo .. — krzyknął odźwierny na żonę w gniewie — nie pamiętasz więc polecenia, jakie nam pan Lucjan pozostawił?

— Zapomniałam...

— No to ja tobie przypomnę. — Mówił wyraźnie. — „Ktokolwiek bądź pytałby się o mnie bądź to kobieta w starszym wieku, bądź młoda, pamiętajcie powiedzieć, żem wyjechał i niema mnie w domu". Zdaje mi się, że to jasno .. hę?

— Tak... jasne... to prawda... lecz żal mi było tej młodej dziewczyny. Dlaczego on widzieć się z nią nie chce?

— A co nam pytać o to?.. ciekawa... patrzajcie... Nie chce jej widzieć... i rzecz skończona.

— Och! mężczyźni .. mężczyźni! Istoty bez serca — mruczała odźwierna.

Łucja tymczasem szła zwolna, w myślach pogrążona.

— Jeśli wyjechał jak mówią — powtarzała — byłby po części usprawiedliwionym. Brakło mu czasu być może, aby napisał do mnie przed odjazdem... Kto wie... może list jutro od niego odbiorę.

Wyszedłszy na ulicę, zatrzymała się na przeciwnej stronie trotuaru i podniósszy głowę spojrzała ku oknom Lucjana.

Światło lampy w pokoju jego zabłysło.

Zachwiała się i zbladła.

— Ach! — zawołała, przytłumionym głosem — zatym skłamali przedemną! Lucjan nie wyjechał... on jest u siebie w mieszkaniu. Dlaczego to kłamstwo! To jego okna... Ja je poznaję... on jest tam... ja muszę się z nim zobaczyć... I z pośpiechem wróciła w głąb domu.

Poznał ją stojący w bramie odźwierny

— Pani tu... znowu? — rzekł, zastępując jej drogę.

— Tak .. wracam... Dlaczego skłamaliście przedemną? Pan Labroue nie wyjechał...

— Zkąd panna możesz to wiedzieć?

— Widzę światło w oknach jego mieszkania... Chcę wejść.

— Nie wejdziesz pani!

— Jakim prawem pan śmiesz mi tego zabraniać? — wołała Łucja, owładnięta gniewem.

— Prawem, jakie mi nadał właściciel domu. Spełniam rozkazy lokatorów. Proszę tu nie czynić hałasu i odejść... słyszysz panna co mówię?

VII.

Prostaczy ton owy odźwiernego oburzył do najwyższego stopnia biedną dziewczynę.

— Do kogo pan przemawiasz w ten sposób? — zawołała.

c. d. n.

Piękny wyrób swojski wyprze więc i w naszym Zagłębiu tandetne wyroby pruskie, któremi zalewano nas w czasie przedgwiazdkowym przez długie lata.

Ofiara. Zamiast tradycyjnego współudziału w obchodzie w dniu św. Barbary składa na cegiełkę wawelską Tow. „Hr. Renard" 30000 marek i inżynierowie i technicy Tow. „Hr. Renard" 30000 marek.

Kino Zagłoba w Sosnowcu jest dla publiczności otwarte, gdyż przeróbki, zalecone przez komisję, już zostały wykonane.

Przemytnictwo. Straż graniczna zatrzymała na moście szopienickim w Sosnowcu Franciszkę Manela z Sosnowca, która usiłowała przenieść zagranicę 124 mk. niemieckich w srebrze i 6 dolarów. Pieniądze skonfiskowano. Sprawę skierowano do sądu.

Wiec pracowników państwowych odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. w sali Związku na Pogoni, nie zaś dzisiaj, jakto we wczorajszym numerze podaliśmy.

Tanieje. Przed kilku dniami zwracaliśmy się z apelem do właścicieli cukierni i restauracji w Zagłębiu, który z nich, wzorem kolegów warszawskich, rozpocznie zniżkę cen.

Obecnie donoszą nam, iż na wezwanie to pierwszy odpowiedział p. W. Pietrzak, właściciel cukierni w Dąbrowie, gdzie szklanka herbaty kosztuje obecnie 25 mk., a szklanka dobrej i słodkiej czarnej kawy 40 mk.

Niezawodnie i inne zakłady pójdą śladem p. Pietrzaka.

Upaństwowienie seminarjum. Istniejące od lat kilkunastu w Częstochowie seminarjum dla ochroniarek zostało upaństwowione.

Kobiety więc, pragnące poświęcić się ochroniarstwu, mają obecnie ułatwioną możność korzystania z nauki.

Wyzysk. Donoszą nam z Dąbrowy, iż jeden z szewców, zamieszkały przy ulicy 3 go maja, nie może pozbyć się nałogu i w dalszym ciągu ciągnie paseczek.

Mianowicie, buty, zwłaszcza damskie, kosztują tu kilkanaście tysięcy mk., a za sznurowadła które wszędzie sprzedają po 130 mk jegomość ów pobiera aż 250 mk.

Kradzieże. W cukierni warszawskiej skradziono jedną pakę makaronu. Złodziej Mieczysław C. chciał sprzedać makaron w cukierni przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu i podczas tej tranzakcji został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Sprawę skierowano do sądu.

— Trzech opryszków Michał S., Jakób W. i Alojzy M. skradli kasę ogniotrwałą ekspozytury śląskiej w koszarach Traugutta w Sosnowcu. Złodziejów aresztowano. Sprawę skierowano do sądu.

Z teatru.

Dziś teatr czynny dwukrotnie: popołudniu klasyczna operetta Offenbacha „Piękna Helena"; wieczorem ostatnia nowość operetkowa „Dziewczę z Holandji".

W poniedziałek przewyborny „Mąż z grzeczności".

We wtorek po raz pierwszy „Obowiązek" Henryka Lavedana, sztuka z ostatniej doby wojennej z udziałem nowozaangażowanego artysty sceny krakowskiej im. Słowackiego, p. Eugenjusza Magnuszewskiego, który zarazem tę nowość reżyseruje.

W środę wieczór „Wesołej czwórki" z Warszawy.

W czwartek z powodu święta dwa przedstawienia: popoł. zabawny „Baron Kimmel"; wieczorem po raz pierwszy „Czar walca".

W piątek po raz drugi „Wesoły astronom". W sobotę pierwszy raz „Sulamita".

Dwa przedstawienia w Dąbrowie. Jutro w poniedziałek jedna z ładniejszych operetek Kalmana „Prymas cyganów" z p. Józefowiczem w roli tytułowej.

W środę „Obowiązek" utwór sceniczny, H. Lavedana, grany z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach z nowozaangażowanymi artystami na czele.

Sprzedaż biletów w cukierni W-go Pietrzaka rozpoczęta.

„Dziewczę z Holandji" w Będzinie, operetka Kalmana wystawiona będzie w nadchodzącą środę w teatrze „Corso".

Z kraju.

WARSZAWA.

Głodówka w więzieniu. W związku z ucieczką z Pawiaka kilkunastu więźniów — władze postanowiły uchylić cały szereg wprowadzonych poprzednio ulg. Zarządzenie to dotknęło komunistów, wskutek czego komuniści, widocznie zorganizowani, wystąpili z całym szeregiem żądań ulgowych i na poparcie ich rozpoczęli głodówkę w więzieniach przy ulicy Długiej, Dzielnej i w więzieniu centralnym.

Z niedoli repatrjantów. Położenie nieszczęśliwych repatrjantów, którzy z największym trudem wydobyli się z piekła bolszewickiego i wracają do kraju, jest rozpaczliwe.

Wielu z nich, nie mogąc doczekać się powrotu, eszelonami, wyjeżdżają na własne ryzyko, narażając swe życie i zdrowie, aby tylko dostać się do ojczyzny. Lecz i to spotyka ich gorzki zawód, gdyż zamiast pomocy i opieki, czyni się im niesłychane trudności, a w końcu pozostawia własnemu losowi.

Oto w Kowlu zdarzył się taki tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6 osób, powracających z Rosji.

Sprawę tę dostatecznie oświetli poniżej przytoczony list z Kowla:

„Dnia 25 listopada 1921 r. o godz. 5 wieczorem całe miasto Kowel zostało wstrząśnięte strasznym widokiem, a mianowicie: na jednym wozie wieziono matkę i troje dzieci, a na drugim 2 mężczyzn. Wszyscy zmarznięci w wagonach. Czyż warto było tym ludziom narażać się na mękę i wracać do rodzinnej ziemi, ażeby zamarznąć w wagonach własnej ojczyzny. — Dr. Teofil Jaworowski."

Logogryf.

Zagadka.

Czasem zdobię łąki i ogrody,
Gdy mię zerwiecie, umieram bez wody,
Zmieniwszy postać, służę do podróży,
Słychać mię zdala, choć jestem nieduży.

Logogryf.

Z następujących sylab: ko—ce—den—zop—kra—nik—e—i—ka—ber—e—lal, ułóż 6 wyrazów, których początkowe litery dadzą ci nazwę miasta wojewódzkiego w Polsce.

Znaczenie wyrazów: 1) dzieciom służy do zabawy, rolnikowi do uprawy; 2) rybki mające z niej się rodzą; 3) nazwa raju; 4) zabawka; 5) naczynie na wodę lub pomyje; 6) bajkopisarz starożytny.

Na nagrodę przeznaczamy 25 książek.

TELEGRAMY

Połączenie kolejowe Polski z Rosją.

Warszawa, 3 grudnia.
(Przez telef.)

Donoszą nam o pomyślnym wyniku konferencji w sprawie połączenia kolejowego Polski z Rosją w Stołbcach. Ułożono warunki, które mają być zatwierdzone przez naszego ministra kolei.

Mowa Brianda po powrocie.

Paryż, 3 grudnia.
(Tel. własny.)

Briand na mowy powitalne wygłosił dłuższą odpowiedź, w której podkreślił uznanie, z jakim spotkały się postulaty Francji na konferencji waszyngtońskiej. Francja nie odrzuciła żadnej propozycji co do ograniczenia zbrojeń morskich, co się zaś tyczy rozbrojenia nalądzie to Francja dała dowód dobrej woli i, zdaje się, że rozproszyła pojęcie o zaczepnej polityce swojej.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 3 grudnia.
(Przez telef.)

Wczoraj podczas ciągnienia miljonówki wygrana padła na Nr. **1603696.**

Posiadacz niewiadomy.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3660
Funty szterlingi — 14.350.
Franki — 250
Marki niem. 15.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Wydział Weterynarji № 28542-IV-1116.

Zarząd rzeźni miejskiej m. Dąbrowy

podaje do wiadomości następujące

Przepisy co do rzeźni, przewozu i oględzin mięsa.

Punkt 2.

Bydło rzezalne ma być wyłącznie rzezane na rzeźniach komunalnych, przyczem każda tusza mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

Punkt 3.

Mięso w całych tuszach i ćwierciach, przewiezione z jednej miejscowości do drugiej ostemplowane stosownie do punktu 2 podlega powtórnym oględzinom weterynaryjnym.

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, podlegają karom administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W. podaje do wiadomości osób interesowanych:

1-e do Dąbrowy wlączone są miejscowości: St. Dąbrowa, Huta-Bankowa, Reden, Zagórze, Gołonóg, Ksawera i Warpie.

2-e w celu zwalczenia potajemnego uboju oraz sprzedaży w Dąbrowie mięsa przywozowego bez powtórnych oględzin, temu kto doniesie o zabiciu bydlęcia lub nierogacizny w domu u p.p. rzeźników lub sklepikarzy płacę:

Od konia, bydlęcia lub wieprzka 5000 mk.
Od cielęcia . . . . 5000 mk.

Za doniesienie mi o sprzedaży mięsa przywozowego lub przedstawienia do powtórnych oględzin (w myśl Punktu 3 przepisów ministerjalnych) płacę:

Od bydlęcia lub wieprzka . . . 3000 mk.
Od cielęcia . . . . . . 500 mk.

UWAGA: U prywatnych osób

Od bydlęcia lub wieprzka . . . 200 mk.
Od cielęcia . . . . . . 50 mk.

Zarząd rzeźni miejskiej m. Dąbrowy.

Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin